

## Trzciniec Mały – transkrypcja nagrania

**Zapomniane:** No ale w tym Trzcińcu to coś tam było na rzeczy, prawda?

**Świadkini:** No było, bo co mnie opowiadał, już nie żyje, wujek, że faktycznie. Bo ja mówię, czy to prawda, bo wujek był taki wiesz, w wojnę był już taki...

**Zapomniane:** Dorosły był wtedy.

**Świadkini:** Prawie dorosły, no. Bo jego brat był starszy od niego, ale on był taki dorosły, taki wiesz, rezolutny. No i ja mówię: *Wujek, ja słyszałam legendę, taką i taką. I wiesz co, aż się wstydzę mówić. Bo powiesz wujek, że ja głupia jestem.* Mówię, że jechałam, szłam od stacji, tak i tak, mówię, spotkałam tu i tu, w tym miejscu. Gdzie dokładnie? Ja mu określiłam, gdzie. A wujek mówi, to jest prawda. Ja mówię: *No jak wujek, prawda?* No mówię, ja to widziałam, takie wrażenie odniosłam i ty mówisz, że to prawda. Przyjechał ze mną rowerem, mówi, tu, o, z tego starego przejazdu, tu szłam, bo to było takie głębsze, takie parowie było, trzcina co... A ty nie byłaś chyba.

**Zapomniane:** Ja byłam.

**Świadkini:** I jadłaś te liście takie?

**Zapomniane:** Nie.

**Świadkini:** No to oni się tym musieli żywić.

**Zapomniane:** Ale ile oni tam siedzieli w takim razie?

**Świadkini:** Ona szła, nie, ona, ta kobieta z tym dzieckiem, ona szła i już tutaj, jak ten taki nowy przejazd jest, tam było takie... taki jakby staw zarośnięty i tu był głębszy ten, wiesz, ten odpływ, ta rura taka. Także ona się zmieściła i chciała przejść, bo tu były pola, wiesz, trochę krzaków na tym rowie, co tutaj jest i ona chciała przejść. I czy... tego to ani on nie wie, ani ja. Czy to, wiesz, ten... pracował zdrajca, jak to mówię, polskiego narodu, co jeździł z Niemcami, ja to mówię, że to zdrajca, oni tam, ci historycy to inaczej nazywają, ja powiedziałam, że to zdrajca. No i jak, czy bolszewik jakiś, tego nikt nie wie. Zobaczyli, puścili serię i ją zabili. A ona tego dzieciaka tak miała, myślała, że uratuje, a plecami była odwrócona tak, że ona miała chyba, jak ją tam zagrzebali na tej górze, to ona miała chyba 10 ran, takich wiesz, na plecach, tak no, jak seria, a to dziecko miało ponoć, to tak jakby w serduszko jeden wylot.

**Zapomniane:** Czyli ona nie musiała tam być długo?

**Świadkini:** Nie, ona z konwoju uszła.

**Zapomniane:** Ale ona mogła...

**Świadkini:** Tego samego... Nie, ona szła w chaszcze i tego samego dnia mogła zginąć.

**Zapomniane:** Ale ten pociąg tam zwalniał, że ona mogła z niego wyskoczyć?



**Świadkini:** Tak, bo tam, tak, widocznie wiesz, było gdzieś dechy słabe, bo to jak to bydlęce wagony. A przecież z Siedlec, z Łochowa, tam z tych stron, przecież tu transporty szły do Treblinki.

**Zapomniane:** Tymi właśnie torami?

**Świadkini:** Tymi, co ich nie ma już.

**Zapomniane:** Tam tylko taki widziałam nasyp, pamiętam, jak byliśmy wtedy.

**Świadkini:** No tak, tak, a teraz to już ten nasyp równają.

**Zapomniane:** Aha, czyli tam się zmienia ten krajobraz.

**Świadkini:** Tak. Tylko takie, wiesz, szczegóły takie, wiesz.

**Zapomniane:** No bo wiem, że ten nasyp był tak pod, jak staliśmy na drodze.

**Świadkini:** To wiesz, ta górka jeszcze jest, ale już nie jest taka, wiesz, dużo wywyższona. Jest tylko takie... no górka jest zrobiona.

